



Stanisław Pawłowski
(1882 — 1940)

O krajobrazie w antropogeografii (1938)

Głównymi celami geografii jako nauki są: badanie przestrzeni geograficznej, tj. różnicowanie i lokalizowanie przedmiotów i zjawisk geograficznych, potem podział przestrzeni geograficznej, z czym pozostaje w związku tworzenie pojęć geograficznych oraz ustalanie praw i zasad rządzących przedmiotami i zjawiskami geograficznymi.

Nie tyle zatem przedmioty geograficzne jako takie wchodzi tu w rachubę, ile ich położenie na powierzchni ziemi i sposób ich rozmieszczenia w przestrzeni geograficznej. Z tego powodu geografia jest równocześnie nauką o stosunkach przestrzennych i nauką o związkach zachodzących między przedmiotami i zjawiskami geograficznymi.

Gdy chodzi o pojęcia, to nauka nasza posługuje się dwoma rodzajami pojęć. Jedne z nich należą do geografii ogólnej, są to bowiem pojęcia, przy pomocy których klasyfikujemy przedmioty i zjawiska geograficzne w geografii ogólnej (góry, grupy górskie, równiny, wyżyny, niziny, potoki, rzeki, strumienie, miejscowości, drobne osiedla, miasta itp.), drugie służą nam do scharakteryzowania stosunków przestrzennych (kontynenty, kraje, kraje wyżynne, kraje nizinne, systemy górskie, przedgórze, podgórze, zagórze, zaplecza, kraje nadbrzeżne, pomorza itp.). Pojęcia te przypominają wprawdzie pojęcia używane w geografii ogólnej, ale należą raczej do geografii regionalnej.

Pojęcia używane dotychczas w geografii regionalnej kryją w sobie liczne braki lub są w ogóle niecisłe i trudne do określenia czy ustalenia. Z tego powodu zrobić musiały miejsce innym pojęciom. Jednym z tych pojęć jest pojęcie krajobrazu geograficznego. Ponieważ krajobraz geograficzny jest co najmniej taką jednostką geograficzną, jak wspomniane wyżej pojęcia geograficzno-regionalne, przeto może się stać słuszną podstawą podziału powierzchni ziemi.

Krajobrazy geograficzne są całościami, które w odróżnieniu od innych pojęć geograficznych przestrzennych posiadają więcej cech typowych a mniej cech indywidualnych. Poza tym geograficzne krajobrazy jako pojęcia mogą być zależnie od

swej treści i od zakresu, uszeregowywane w porządku swej wielkości i ważności, czego o pojęciach regionalnych dawnych powiezieć nie można. W tym leży cała ich wartość, zarazem oznacza to duży postęp w rozwoju geografii, jakkolwiek rzecz wymaga jeszcze dyskusji.

Jak wiadomo, krajobrazem geograficznym nazywamy zespół tych wszystkich substancji i zjawisk geograficznych, które wypełniają pewną przestrzeń geograficzną i pozwalają nam odróżnić przestrzeń tę od innej przestrzeni. Głównymi składnikami i elementami krajobrazu geograficznego (Landschaftsbildner Passargego) są: formy powierzchni ziemi, gleba, atmosfera, woda płynąca i stojąca, szata roślinna, świat zwierzęcy, człowiek i te wszystkie przedmioty, które należą wprawdzie do przyrody ożywionej i nieożywionej, ale które zostały wykonane przez człowieka, a już co najmniej zawdzięczają swój początek woli ludzkiej. Są to więc osiedla ludzkie, drogi, środki komunikacyjne, i urządzenia, pola uprawne i ogrody, lasy sadzone przez człowieka, długie tamy, kanały nawadniające i odwadniające, potężne rurociągi naftowe i wodociągi, tunele, kopalnie itp. urządzenia i dzieła ręki ludzkiej. Jak widzimy, są to wszystkie przedmioty dostępne naszej obserwacji bezpośredniej (przez nasze zmysły) i zarazem są to przedmioty należące do materialnej kultury ludzkiej.

Przedmioty geograficzne pozostają pod ciągłym wpływem sił przyrody („landschaftsbildende Kräfte” Passargego). Człowiek jest jedną z tych sił. Zajmuje jako czynnik przetwarzający krajobraz jedno z najważniejszych miejsc.

Przedmioty i siły pozostają względem siebie w pewnym związku. Są od siebie zależne. Te związki mogą być zarówno natury przyczynowej jak i funkcjonalnej. Wzajemny zaś wpływ przedmiotów i sił na siebie może być silniejszy lub słabszy; w jednym krajobrazie wysuną się na czoło jedne, w drugim drugie siły i przedmioty, w jednym te, w drugim inne siły są widoczne.

Zależnie więc od przewagi tych czy innych przedmiotów geograficznych zjawisk możemy mówić o krajobrazie morfologicznym, klimatycznym, florystycznym, hydrograficznym. W tym ujęciu kompleksy i generacje form, które w roku 1899 na drodze dedukcyjnej ustalił W. M. Davis, mogą uchodzić za przykład krajobrazu morfologicznego. Mimo że koncepcjom Davisa stawia się zarzut, iż nie istnieją w rzeczywistości, to jednak jest to pierwsza próba genetycznej klasyfikacji form powierzchni ziemi i zarazem pierwsza próba morfologicznego krajobrazu. Że niebawem (w r. 1908) Passarge wystąpił z pomysłem podziału Afryki na krajobrazy geograficzne, to nie ulega wątpliwości. Przyszła potem (1912) próba odróżniania od siebie obszarów o podobnych zespołach roślinnych, glebach i stosunkach hydrograficznych oraz klimatach, co znowu doprowadziło go w r. 1930 do „krajobrazoznawstwa porównawczego”.

Jako przykład krajobrazu klimatycznego wymienić możemy krajobraz klimatu niwalnego, w którym śnieg odgrywa rolę dominującą i przyniatającą wszystkie inne elementy krajobrazowe.

O krajobrazie florystycznym, takim, jaki mamy w lesie dziewiczym, nie ma co dyskutować. Za krajobrazy hydrograficzne uchodzić mogą krajobrazy wielkich ujść deltowych, obok których postawić trzeba krajobrazy pojezierne. Ale nawet krajobrazy wybrzeży morskich, w których morze jest najważniejszym elementem, zaliczyć trzeba do krajobrazów hydrograficznych.

Te wszystkie krajobrazy są to krajobrazy „fizyczne”. Jeżeli je bierzemy razem jako całość, wtedy możemy mówić o „krajobrazie naturalnym”.

Na przeciwnym biegunie krajobrazów fizycznych stoi grupa krajobrazów „antropogeograficznych”. Antropogeograficznymi zowiemy je dlatego, ponieważ zawdzięczają swoje powstanie człowiekowi i ponieważ są wyrazem wzajemnych wpływów i związków człowieka z ziemią. Można wiele krajobrazów wymienić, w których te lub inne przedmioty i zjawiska antropogeograficzne wysuwają się na czoło. Mamy więc krajobraz rolniczy (*paysage agricole*). Mówić także można o krajobrazie ogrodniczym, leśnym, rybackim. Przemysł i górnictwo stwarzają osobne typy krajobrazów, które są powszechnie znane i bywają opisywane. Osobny charakter posiadają te okolice, w których występują większe nagromadzenia obok siebie miejscowości wiejskich, miejskich, kuracyjnych i lotniskowych. Dotyczy to także okolicy, w której mamy do czynienia z dużą kumulacją dróg oraz środków i urządzeń komunikacyjnych (Schlüter 1930). Szczególny widok przedstawia krajobraz terenów meliorowanych.

Wszystkie te zmiany na powierzchni ziemi są związane, jak to słusznie podnosi P. H. Schmidt (1925) i N. Crentzburg (1930), z działalnością gospodarczą człowieka. Osobny krajobraz dałby się jeszcze wyróżnić na pograniczach (słupy graniczne, przepusty, drogi graniczne, stacje graniczne itp.), oddzielających dwa państwa od siebie.

Wszystkie wyżej wymienione pojedyncze krajobrazy mają charakter fizjonomiczny, tj. są dostępne obserwacji ludzkiej przy pomocy zmysłów. Rozróżnienie tych krajobrazów opiera się na tej zasadzie, że elementy występujące w krajobrazie mogą być wydzielone spośród innych i traktowane osobno. Muszą być jednak traktowane regionalnie.

Krajobrazy pojedyncze nie mogą jednak uchodzić za krajobrazy geograficzne. Te bowiem są całościami, w których to całościach występują podobne formy terenu, podobne zjawiska klimatyczne, podobne rośliny i zwierzęta. Tym kompleksom fizycznym odpowiadają kompleksy antropogeograficzne, które składają się, tak jak kompleksy fizyczne, z podobnych przedmiotów i zjawisk antropogeograficznych. Te przedmioty i zjawiska pozostają z przedmiotami i zjawiskami fizycznymi w pewnym dającym się ustalić związku.

Gdy jednak przystępujemy do opisu takiego syntetycznego krajobrazu, stajemy przed wielkimi trudnościami. Krajobrazoznawstwo jest jeszcze za młode, ażeby sobie dawało radę z tymi trudnościami.

Pierwsza trudność pochodzi stąd, że krajobrazy pojedyncze nie schodzą się ze sobą. Granice przedmiotów i zjawisk, które należą do pojedynczych krajobrazów, nie pokrywają się wzajemnie. Często są przecież na obszarze jednego przedmiotu krajobrazowego wyspy drugiego przedmiotu. Z tych powodów można raczej mówić o pasach granicznych aniżeli o liniach granicznych.

Na drugą trudność natrafiamy, gdy chcemy tworzyć pojęcia geograficzne. Nie wiemy często, które krajobrazy uważać za główne, które za poboczne, które za rodzaj, a które za gatunek, oraz jakie są wyższe rzędy i rodziny krajobrazów. Obracamy się tu w niepewnościach, które zresztą są udziałem także innych nauk systematycznych.

Trzecią trudność napotykamy, gdy chcemy wyjaśnić związki i pokrewieństwa pomiędzy przedmiotami i zjawiskami. Tymi zagadnieniami zajmuje się geografia, ale zajmują się również inne nauki, mianowicie nauki molekularne. Jakkolwiek geografia korzysta z ich doświadczeń, to jednak nie może zapuszczać się w swych dociekaniach zbyt daleko. Nie może badać natury substancji ani szukać ostatecznych przyczyn zjawisk. Często jest zmuszona poprzestać na stwierdzeniu tylko tych związków, które są dostępne obserwacji bezpośredniej i które są lepiej znane dlatego, ponieważ się powtarzają.

Mówiąc jednak o tych związkach i zależnościach musimy naprzód odpowiedzieć na pytanie, postawione słusznie (1919) przez Hettnera, czy mamy się w krajobrazie i w ogóle w geografii ograniczyć do przedmiotów i zjawisk dostępnych dla naszych zmysłów, czy też nie.

Problem ten wymaga specjalnego wyjaśnienia.

Największy kłopot sprawia nauce naszej człowiek, zarówno jako czynnik w krajobrazie jak i jako przedmiot krajobrazu.

To pewne, że jak z jednej strony wpływa na człowieka otaczająca go natura, tak z drugiej strony wpływa człowiek na naturę, oddziałując na nią celowo i bez przerwy. Oddziaływanie człowieka na naturę nie podlega żadnej wątpliwości i niektórzy geografowie (Grano i jego uczniowie) uważają właśnie to oddziaływanie za główny przedmiot geografii, gdy tymczasem oddziaływanie natury na człowieka skłonni byłiby raczej powierzyć innym naukom, np. socjologii.

W rzeczy samej łatwiej jest określić rolę człowieka jako czynnika niż jako przedmiotu geograficznego. Rola ta rozpoczyna się w tym momencie, w którym stwierdzamy pierwsze ślady przemiany krajobrazu naturalnego przez człowieka. Nie możemy jednak pociągnąć granicy, do której zmiany te sięgają. Ogólnie tylko możemy powiedzieć, że zniszczenie najważniejszych cech krajobrazu naturalnego uchodzić musi za ostateczny cel tych przemian. Prócz tego człowiek działa na krajobraz naturalny modyfikująco, wypełniając ów krajobraz substancjami i zjawiskami antropogeograficznymi. Na tej drodze krajobraz naturalny zmienia się na krajobraz kulturalny. Różnica ta jednak nie jest różnicą zasadniczą, trudno bowiem rozstrzygnąć, czy drzewa sadzone przez człowieka należą do krajobrazu

naturalnego czy kulturalnego. Istnieją także między krajobrazem naturalnym a kulturalnym krajobrazy przejściowe, w których człowiek zaczyna dopiero gospodarzyć, a tym samym zmieniać krajobraz naturalny na kulturalny.

O wiele trudniej jest podać i określić, jaki wpływ wywiera przyroda i jej siły na organizm ludzki i na ducha ludzkiego. Jak reaguje człowiek na te wpływy? Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, jak patrzymy na stosunek człowieka do natury. W tym względzie może być mowa albo o bezwzględnym determinizmie, albo o indeterminizmie, albo o psychofizycznym paralelizmie. Prócz tego coraz więcej zwolenników zyskuje pogląd o homogeniczności natury. Według tego poglądu nie ma istotnej różnicy pomiędzy naturą ożywioną a nieożywioną, pomiędzy duchem a materią, ruchem a spoczynkiem. Życie duchowe nie da się oddzielić od życia fizycznego. Skoro więc prawa rządzące światem nieorganicznym i organicznym są takie same, to i geografia musi się z tym liczyć.

Którędy jednak poprowadzić granice wpływów przyrody na człowieka i czy to prowadzenie granicy ma jakikolwiek sens?

Człowiek reprezentuje jako organizm pewien ułamek uniwersalnej energii świata. Przejawy tej energii są zależne od otoczenia; otoczenie to zaś jest fizyczne albo psychiczne. Rozumie się, iż geografia zajmuje się przede wszystkim otoczeniem fizycznym. Czy ma jednak zupełnie nie liczyć się z otoczeniem psychicznym?

Właśnie krajobraz geograficzny uchodzić musi za próbę naukowego pojmowania otoczenia. Przy badaniu krajobrazu wysuwają się na czoło różne ważne zagadnienia. Np. w jaki sposób odziedziczone fizyczne i psychiczne cechy ludzkie zmieniają się pod wpływem otoczenia; które otoczenie reprezentuje optimum dla fizycznego i psychicznego rozwoju człowieka. W jaki sposób oddziaływał krajobraz geograficzny pierwotny na naszych przodków. W jakim stopniu potrafił człowiek, dzięki swojej sile ducha, uwolnić się od wpływów otoczenia. Na te pytania nie możemy jeszcze dać pewnej odpowiedzi.

Do najlepiej zbadanych należą zagadnienia wpływu klimatu na człowieka, a to z tego powodu, ponieważ klimat posiada wielkie znaczenie dla zdrowia ludzkiego. Nie da się zaprzeczyć, że istnieje wpływ temperatury, ciśnienia powietrza, wiatrów, wilgotności powietrza i opadów atmosferycznych na organizm ludzki. Jak daleko jednak ten wpływ sięga? Mills przypisuje wielką liczbę samobójstw niskiemu ciśnieniu i równoczesnej wysokiej temperaturze powietrza. Dopatruje się także związku między niskim ciśnieniem, wysoką temperaturą powietrza a zmniejszoną aktywnością ludzką. HUNDIGTON zaś (1935) usiłuje w ogóle powiązać całą kulturę ludzką ze zjawiskami klimatycznymi.

Już dawno wiemy, że sposób życia, a raczej sposób odżywiania się człowieka wpływa na jego siły fizyczne i duchowe. Nie ulega także wątpliwości, że sposób i rodzaj gospodarki ludzkiej zależy od natury krajobrazu. Wiele jest na to przykładów. Krajobraz pierwotny w Afryce wpływa na sposób życia ludów afrykańskich; od tego sposobu jest zależna struktura socjalna a nawet do pewnego stopnia organizacja polityczna

tych ludów. Jak daleko więc w tych wypadkach sięgają wpływy natury na człowieka?

Najgorzej, że nie możemy z całą pewnością powiedzieć, które z tych zjawisk należy przypisać bezpośredniej reakcji organizmu ludzkiego na podnieci zewnętrzne, a które odziedziczonym instynktom i nieświadomym odruchom, co prawda u człowieka kulturalnego już bardzo osłabionym.

W każdym razie nie jest rzeczą wskazaną rezygnować z tych zagadnień na rzecz innych nauk, nie mówić o tych zjawiskach w geografii i ograniczyć się tylko do zjawisk życia zewnętrznego. Przez to bowiem stałaby się niemożliwa, zarówno analiza krajobrazu geograficznego jak i jego synteza. A przecież tak krajobraz pojedynczy, jak i krajobraz geograficzny pełny reprezentują pewien dający się możliwie ściśle naukowo ustalić ogół geograficznych warunków, w których to warunkach odbywa się wzajemne oddziaływanie przyrody na człowieka i odwrotnie.

Reasumując tedy to wszystko, co dotąd powiedzieliśmy o krajobrazie geograficznym w antropogeografii, możemy stwierdzić:

Dla geografii jako nauki znaczenie mieć może krajobraz rozpatrywany jako całość. Tylko bowiem taki syntetyczny krajobraz może stać się poważną podstawą nowej naukowej klasyfikacji pojęć geograficznych, co oznacza niewątpliwy postęp w rozwoju naszej nauki.

Natrafiamy jednak na wielką trudność, gdy chcemy podejść do tego zagadnienia od strony praktycznej. Nie zawsze bowiem elementy krajobrazu geograficznego pokrywają się wzajemnie, podobnie jak rzadko kiedy przyczynowy związek między nimi da się w łatwy sposób odkryć. Fizyczne zjawiska przebiegają niekiedy równoległe do psychicznych, a zjawiska przyrody ożywionej równoległe do zjawisk przyrody nieożywionej, bez żadnego widocznego między sobą związku, przy czym często jeden element wybija się ponad inne.

W takim położeniu możemy mówić o pewnym minimum, jakie jest potrzebne do charakterystyki krajobrazu geograficznego jako całości. Istotnymi zatem cechami geograficznego krajobrazu są: a) spośród cech fizycznych element morfologiczny i klimatyczny, b) spośród cech antropogeograficznych te elementy, które są decydujące, gdy chodzi o wyżywienie, ubranie i mieszkanie człowieka.

Analizując krajobraz geograficzny możemy badać i opisywać każdy element z osobna. Wtedy właśnie mówimy o krajobrazie morfologicznym, klimatycznym, florystycznym, rolniczym, przemysłowym itp. W każdym razie jednak owe pojedyncze krajobrazy czy też grupy krajobrazów nie mogą uchodzić za równoznaczne z pełnym krajobrazem geograficznym. Nie należy też przy studium krajobrazów pojedynczych zapominać o tym, że nie tyle chodzi o ich statystyczne co o regionalne traktowanie. Nie można także pomijać związków i zależności jednych krajobrazów od drugich. Badać również należy zmiany krajobrazów pojedynczych oraz kierunek tych zmian, ponieważ stanowi to ważny cel badawczy geografii.

W tym oświetleniu wszystkie dziedziny geografii mogą być równorzędnie traktowane. Nie może być mowy ani o usuwaniu przewagi morfologii z geografii, ani o humanizowaniu geografii. Wszystkie bowiem dziedziny pracują dla wyższego celu, którym jest synteza wszystkich obiektów i zjawisk geograficznych. Im dokładniejszy jest opis i wyjaśnienie krajobrazów pojedynczych, tym lepszy i pełniejszy jest krajobraz geograficzny.

Nie ulega tedy wątpliwości, że pojmowanie powierzchni ziemi jako pewnej całości oznacza postęp w naszej nauce. Z tego powodu „krajobrazoznawstwo” ma większą przyszłość przed sobą aniżeli geografia regionalno-tradycyjna. Nie możemy jednak uważać „krajobrazoznawstwa” za samodzielną gałąź geografii (Passarge 1930). Jest to bowiem najwyżej próba odmiennego niż dotąd traktowania przestrzeni geograficznej. Że próba ta może znaleźć praktyczne zastosowanie zarówno w geografii fizycznej jak i antropogeografii, to chyba z naszych dociekań niedwuznacznie wynika.

[S. Pawłowski, *O krajobrazie w antropogeografii*, w: tegoż, *Geografia jako nauka i przedmiot nauczania*, Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1938, s. 204-215; interpunkcja, pisownia i wyróżnienia oryginalne]